

TU ZACZYNA SIĘ TWOJA

PODRÓŻ

04

Kup bilet
na pks.pl

08

Klaudia Zwolińska
Babciny obiadek nie
będzie gdzie indziej
równie smaczny

10

Tu może zacząć
się Twoja podróż

Salzburg

20

Jan Wojtkowski
Etatowy
podróżnik

Kraków

Kasy – górna płyta

poniedziałek–niedziela
06:00–20:45

Kasy – dolna płyta

poniedziałek–niedziela
05:45–21:00

Punkt Informacji

Turystycznej

poniedziałek–piątek
07:00–16:45

sobota–niedziela
07:00–14:45

Przechowalnia bagażu

poniedziałek–niedziela
06:00–21:45

Skrytki bagażowe

czynne 24 h



Skrytki
bagażowe



Przechowalnia
bagażu



Płatność
kartą



Gastronomia



Kantor



Defibrylator



Wi-Fi



Skrytki ładujące



Kwiatomat



Pamiątki

Nowy Sącz

Kasa i informacja

poniedziałek–piątek 06:00–17:45
sobota–niedziela 08:00–15:45

Po zamknięciu kasy informacji

pasażerom udzielają Dyżurni Ruchu



Defibrylator



Płatność
kartą



Gastronomia



Wi-Fi



Przechowalnia
bagażu



Kwiatomat



Pamiątki

Infolinia dla podróżnych: 577 575 714

z telefonów komórkowych i telefonów stacjonarnych.
Koszt połączenia zgodny z taryfą operatora.



www.mda.malopolska.pl



www.pks.pl

Sprzedaj biletów online



@mda_malopolska



@MalopolskieDorceAutobusowe

Spis treści

04

Kup bilet autobusowy na pks.pl

06

Gdzie wiosna jest najpiękniejsza.
Kwitnące destynacje świata

08

Babciny obiadek nie będzie gdzie indziej równie
smaczny – Klaudia Zwolińska

10

Tu może zacząć się Twoja Podróż – Salzburg

13

Rozmówki ze smakiem

14

Czego nie wypada robić jako turysta – najczęstsze
kulturowe wpadki

16

Ziemia Nowosądecka. Odkryj pełnię barw
Małopolski

20

Etatowy podróżnik – Jan Wojtkowski

23

Fotostory



Drodzy czytelnicy!

Wraz z pierwszymi cieplejszymi dniami, gdy dzień staje się coraz dłuższy, a świat budzi się do życia, łatwiej poczuć zew podróży. W pierwszym tegorocznym numerze zapraszamy do miejsc, które inspirują i pozwalają złapać oddech. Niech będzie to dobry początek sezonu małych i dużych odkryć.

Gdy pojawi się ochota, by wyruszyć w drogę, pamiętajcie, że podróż można zaplanować szybko i wygodnie w naszym serwisie pks.pl. Bilety Autobusowe kupicie online w kilka chwil – bez kolejek i zbędnych formalności. To prosty sposób, by spontaniczny pomysł na wyjazd zamienić w realną podróż.

Jednym z pomysłów może być poszukiwanie wiosny w jej najpiękniejszych barwach i zapachach. Kwitnące, wielokolorowe pola tulipanów w Holandii, delikatne kwiaty migdałowców w Hiszpanii czy różowe kwiaty wiśni w Niemczech tworzą krajobrazy, które wydają się niemal bajkowe. A ponieważ ta magia trwa tylko przez chwilę – nie warto odkładać podróży na później.

W tym numerze poznacie także Klaudię Zwolińską – mistrzynię świata i wicemistrzynię olimpijską w kajakarstwie. Opowiada o intensywnych treningach, licznych wyjazdach i życiu w ciągłym ruchu. Przyznaje też, że po zakończeniu sportowej kariery podróże wciąż będą bardzo ważną częścią jej życia – a w Polsce ma jeszcze wiele miejsc do odkrycia.

Zajrzemy również do Salzburga, który zauroczy was od pierwszej chwili. To eleganckie miasto ze wspianymi zabytkami, barokową architekturą i alpejskim pejzażem w tle. Miejsce narodzin

jednego z najwybitniejszych kompozytorów w historii muzyki – Wolfganga Amadeusza Mozarta. Historyczne centrum miasta zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Podróżowanie to jednak nie tylko miejsca, lecz także spotkanie z inną kulturą, wrażliwością i codziennymi zwyczajami. Każdemu z nas zdarzyło się kiedyś nieświadomie popełnić drobną gafę w obcym kraju. Warto poznać przynajmniej najważniejsze zasady i lokalne zwyczaje – tak, by podróżować z większą swobodą i spokojem, że nikogo nie urazimy.

Zabieramy was także w podróż po malowniczej ziemi nowosądeckiej – jednym z najbardziej różnorodnych i wciąż niedocenianych regionów Małopolski. Między Beskidem Sądeckim a doliną Popradu czekają królewskie miasta, uzdrowiska, górskie panoramy i miejsca, gdzie historia spotyka się z przyrodą. To region, który zachwyca spokojem i autentyczną atmosferą południowej Małopolski.

Zwieńczeniem numeru jest historia Jana Wojtkowskiego, który – jak sam o sobie mówi – jest etatowym podróżnikiem. Zostawił pracę w korporacji, a podróżowanie stało się jego sposobem na życie i pracę. Dziś ma na swoim koncie 90 odwiedzonych krajów na wszystkich kontynentach. Każdy dzień to dla niego nowa historia, nowe doświadczenia i nowe możliwości, a zmiana lokalizacji oznacza także zmianę miejsca pracy. Inspiruje i pokazuje, że czasem warto postawić wszystko na jedną kartę i po prostu odważyć się spełniać marzenia.

Milego czytania!



Kup bilet autobusowy na pks.pl

Długi weekend w Pradze, citybreak w Wiedniu, krótki tour do Wrocławia i z powrotem. Brzmi dobrze? No raczej. Tym bardziej, że bilety autobusowe szybko i bezpiecznie kupisz w naszym systemie PKS.pl.

Tworząc go braliśmy pod uwagę lata naszych doświadczeń w zakresie obsługi pasażerskiej i sprzedażowej. Wiedzieliśmy również, że każdy kupując bilet online, nie kupuje tylko przejazdu. Kupuje też zaufanie do systemu. Dlatego pks.pl zaplanowaliśmy z myślą o tym, aby był bezpieczny, łatwy w obsłudze i oferujący szeroką gamę połączeń.

Dlaczego warto go wybrać i właśnie na pks.pl kupować bilety na połączenia autobusowe? Zrobiliśmy dla Was małe podsumowanie.

BEZPIECZEŃSTWO

Według badania Visa E-commerce Payment Study (CEE) 2025, bezpieczeństwo pozostaje najwyższym priorytetem dla około 4 na 5 konsumentów robiących zakupy online. Dlatego nasz system sprzedaży biletów działa jak bank, sejf i monitoring w jednym.

- dane pasażera są chronione prawnie i technologicznie. Istnieje też w każdej chwili możliwość usunięcia swoich danych na żądanie,
- zapewniamy minimalizację zbieranych danych. System nie gromadzi ich „na zapas”,
- serwis zapewnia dwuetapową weryfikację (2FA) podczas logowania do konta klienta,
- serwis korzysta z zaufanych metod płatności (BLIK, Apple Pay/Google Pay, karta).

BOGATA SIATKA POŁĄCZEŃ

Korzystając z pks.pl masz możliwość zaplanować swoją podróż wybierając dowolne z lokalnych, regionalnych, krajowych i międzynarodowych połączeń dostępnych w naszym serwisie. Dzięki wieloletniej współpracy z największymi przewoźnikami w naszej ofercie znajduje się bardzo szeroka siatka połączeń. Z Polski można dojechać autokarem praktycznie do wszystkich krajów Europy. Autobusy zatrzymują się w większości głównych miast oraz w wielu mniejszych miejscowościach, tworząc gęstą sieć komunikacyjną.



ANALIZA NAJPOPULARNIEJSZYCH POŁĄCZEŃ

Na pks.pl na bieżąco sprawdzamy, które połączenia autobusowe są najczęściej wybierane przez pasażerów. Na tej podstawie regularnie aktualizujemy listę popularnych tras i pokazujemy je w czytelnej, graficznej formie na stronie głównej.

BILETY POWROTNE

W naszym systemie sprzedaży kupisz bilety tam i z powrotem. Możesz zaplanować dogodny termin wyjazdu i powrotu. Nie tylko na połączenia krajowe, ale również międzynarodowe. Od razu widzisz dostępne godziny kursów w obu kierunkach, co ułatwia dopasowanie powrotu do Twoich planów. Dzięki temu nie musisz pamiętać o ponownym logowaniu i szukaniu biletu w drodze powrotnej. Planowanie nawet krótkiego wyjazdu staje się prostsze i bardziej uporządkowane.

WYJAZDY GRUPOWE

Z paczką znajomych, wieloosobową rodziną czy z wyprawą grupową... Nasz system pozwala na szybki zakup

biletów dla dużej liczby pasażerów. Obecnie istnieje możliwość zakupu do 25 biletów w jednej transakcji. Możesz swobodnie wybierać spośród dostępnych biletów dla każdego podróżnego. Każdy zakupiony bilet jest imienny i jednostkowy, dlatego można zarządzać nim indywidualnie.

WYGODA

Na koncie zakupowym Klienta, zapisana jest cała historia tras, co ułatwia zarządzanie podróżami i znacznie oszczędza czas. Szybki dostęp do biletów pozwala na okazanie ich podczas kontroli bez konieczności drukowania. W każdej chwili można również wrócić do swoich wcześniejszych podróży i ponownie wyświetlić bilet bez potrzeby przeszukiwania maili czy dokumentów. Panel użytkownika pozwala również na ewentualny zwrot biletu*.

Niedługo Święta Wielkanocne i weekend majowy. Już teraz zaplanuj wyjazd kupując bilety na pks.pl. Czasami warto zorganizować podróż dużo wcześniej, aby mieć dostęp do szerszej puli biletów i wybrać najdogodniejsze połączenie.

*na zasadach zgodnych z warunkami przewoźników oraz regulaminem serwisu pks.pl.

krajowe

Najpopularniejsze kierunki na pks.pl



1

OŚWIĘCIM

Miejsce pamięci
Auschwitz-Birkenau.



4

ZAKOPANE

Stolica polskich Tatr.



2

SZCZAWNICA

Uzdrowisko i spływ
Dunajcem.



3

WARSZAWA

Stolica Polski
i centrum wydarzeń.



5

WROCŁAW

Miasto mostów
i krasnali.

międzynarodowe



1

LWÓW

Historyczna perła
Ukrainy.



4

BUDAPESZT

Malownicze miasto
nad Dunajem.



2

BERLIN

Stolica Niemiec
i kultury.



3

PRAGA

Miasto stu wież.



5

WIENIEN

Cesarska stolica
Austrii.



Gdzie wiosna jest najpiękniejsza?

Kwitnące destynacje świata



Wiosna to czas, w którym świat zwalnia, przyroda budzi się do życia i nabiera najpiękniejszych kolorów. Drzewa owocowe obsypują się kwiatami, pola stają się wielobarwne, a miasta wyglądają jak stworzone do beztrudnych, spokojnych spacerów. Dla wielu podróżników to najlepszy czas w roku — bez letnich upałów i tłumów, za to z energią nowego początku.

Jednym z najbardziej rozkwieconych wiosennych kierunków zdecydowanie pozostaje **Holandia**. Od połowy marca do końca kwietnia zamienia się w prawdziwe królestwo tulipanów. Najstojniejsze pola w okolicach **Lisse** i ogrody **Keukenhof** przyciągają miłośników kolorów z całego świata. Geometryczne pasy kwiatów, wiatraki, staw z majestatycznymi tabędziami i rowerowe ścieżki tworzą obraz, który stał się symbolem europejskiej wiosny. Na

32 hektarach prezentowanych jest 7 milionów tulipanów, żonkili, hiacyntów i innych roślin cebulowych. To może być najlepsze miejsce na powitanie wiosny.

Na południu Europy wiosna przychodzi wcześniej. **Hiszpania** już w lutym i marcu oczarowuje kwitnącymi migdałowcami i to one są pierwszym zwiastunem wiosny. Baleary i Andaluzyja pokrywają się delikatnymi białymi



Fot. Freepik

-różowymi kwiatami, a wokół unosi się słodki zapach. Łagodne temperatury sprzyjają długim spacerom po miasteczkach jeszcze poza sezonem. Obowiązkowo z aparatem w ręku!

Bardziej poetycką odstonę wiosny oferuje **Prowansja**. Zanim pojawią się słynne lawendowe pola, region rozkwita brzoskwiniami, morelami i wiśniami. Marzec i kwiecień to czas prowincjonalnego spokoju, który pozwala poczuć autentyczne oblicze południowej Francji. Bez pośpiechu i zgiełku, za to w rytmie, w jakim żyją mieszkańcy Prowansji.

Mniej oczywistym, ale niezwykle spektakularnym i fotogenicznym kierunkiem są **Niemcy**, a szczególnie Bonn. W kwietniu jego ulice przykrywają się parasolem różowych kwiatów wiśni, tworząc baśniową, rozkosznie kolorową scenerię. To doskonały przykład tego, że poszukiwanie wiosennych widowisk natury nie zawsze oznacza dalekie podróże.

Wiosna we **Włoszech** pachnie kwiatami cytrusów i migdałów. Powietrze Sycylii, Kalabrii czy Amalfi wypełnia intensywny zapach cytryn i pomarańczy, a kwitnący krajobraz staje się jedyny w swoim rodzaju. Marzec i kwiecień we Włoszech w połączeniu z lokalną kuchnią, pierwszymi ciepłymi dniami i włoską energią tworzą zestawienie doskonałe.

Czas kwitnienia wiosną trwa krótko, ale właśnie w tej ulotności jest największa magia. To najlepszy moment, by zostawić wszystko, ruszyć w drogę i zobaczyć świat w wiosennych barwach, zanim znów przyspieszy.





Babciny obiadek

nie będzie gdzie indziej równie smaczny



Fot. Rafał Oleksiewicz /PZKaj

300 dni w roku poza domem? Dla mistrzyni świata i Europy, medalistki olimpijskiej Kłaudii Zwolińskiej to norma. Uwielbia jednak wracać w rodzinne strony i planuje w przyszłości objechać Polskę kamperem.

Twoja Podróż: Pozdrawiam z zaśnieżonego i mroźnego Krakowa [rozmawiamy na przełomie lutego i marca – dop. red.]. Jaką masz temperaturę w Australii?

Kłaudia Zwolińska: 35 stopni. Na kajaki to idealna pogoda (śmiej).

Ile czasu w roku spędzasz poza granicami lub na krajowych obiektach, a ile w domu?

Sportowcy dużo wyjeżdżają, a kajakarki i kajakarze slalomieści bardzo dużo. W Polsce mamy jeden obiekt nadający się do zawodowych treningów - w Krakowie. Gdy byłem dzieckiem, to dużo czasu spędzałem też szlifując technikę na rzekach. Teraz w okresie zimowym jestem „skazana” na wyjazdy. I to takie naprawdę dalekie. Zdarzyło mi się, że w roku olimpijskim spędziłem 300 dni poza domem.

Nie żałuję się na to. Dzięki sportowemu podróżowaniu wiele miejsc odwiedziłem, poznałem, choć nie zawsze mam czas na zwiedzanie.

Uwielbiam też wracać do Polski, do najpiękniejszych miejsc na świecie. Zachwyca mnie zwłaszcza południem Polski (mieszkam, albo raczej pomieszkuję, w miejscowości Kłodne w powiecie limanowskim) i uważam, że nasza jesień jest jedną z najpiękniejszych na świecie.

Ile godzin dziennie w Australii zajmuje ci trening, a ile – logistyka i regeneracja?

Podróże kajakarzy są dramatyczne, bo podróżujemy zawsze ze sprzętem. Przewozimy go samolotami, na dachach samochodów. To sprawia, że każda nasza podróż trwa trzy razy dłużej i dużo więcej kosztuje. Niszczy mnie to psychicznie. Zwłaszcza, że trenuję trzy konkurencje olimpijskie, więc i sprzętu mam naprawdę mnóstwo.

A wracając do pytania... Bardzo dużo zależy od etapu przygotowań. Zwykle mamy ciężkie jednostki ćwiczeniowe w tygodniu, jeden dzień luźniejszy - wtedy zwiedzamy, planujemy sobie jakąś wycieczkę. Podczas zawodów trudno jest poświęcać energię na zwiedzanie.

Mam możliwość podróżowania i grzechem by było z tej okazji nie skorzystać. Kultura, tradycja, jedzenie - poznajemy nowy świat! I oczywiście ludzi. W Australii poznałem na przykład dobrze naszą Polonię. Polacy za granicą są zawsze uśmiechnięci, życzliwi, zawsze starają się, żebyśmy czuli się jak w domu.

Co było trudniejsze: pierwszy start na Igrzyskach Olimpijskich, czy pierwszy tydzień na antypodach?

Zdecydowanie Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Jestem dość luźną osobą, w podróży jestem bardzo wyluzowana, nie stre-

suję się niczym. Jak miałam 14-15 lat, rodzice wystali mnie na igrzyska młodzieżowe do Chin na trzy tygodnie – nikogo tam właściwie nie znam, ale dałam radę.

Zmiana strefy czasowej – ile dni potrzebujesz, żeby organizm „zaskoczył”?

Mocno się zawsze przygotowujemy, żebyśmy to dobrze znosili, dbamy o fizjologię. Zwykle przez kilka dni po takich dużych zmianach lokalizacji jestem trochę osłabiona, ale ze spaniem na przykład nie mam problemów – przestawiam się błyskawicznie.

Walizka sportowca: bez czego nie ruszasz na drugi koniec świata?

Bez poduszki, wszędzie muszę ją ze sobą mieć, czegoś do czytania i zatyczek do uszu, czyli zestawu akcesoriów do spania.

Jakie książki zabierasz?

Mam zwykle ze sobą różne książki i przeskakuję z jednej na drugą. Nie wszystkim się to podoba, ale ja to lubię. Książki dobieram w zależności od nastroju. W podróży czytam te bardziej wciągające, a w treningu sięgam też po takie, które już znam.

Czym dziś jest dla Ciebie podróżowanie – obowiązkiem zawodowym czy stylem życia?

Stylem życia, zdecydowanie. Jestem przekonana, że nawet gdy skończę karierę sportową, będę nadal wędrowała i realizowała marzenia. Przez to, że już trochę fascynujących miejsc widziałam, jestem nastawiona na dalsze eksplorowanie. Chciałabym na przykład ponownie odwiedzić Japonię – z uwagi na świetną kuchnię i tak inną kulturę. Marzę też o tym, żeby wsiąść do kampera i pojeździć po Polsce. Mam tu dużo zaległości. Ja przecież nawet na Mazurach nie byłam - trochę siara!

Wspomniałaś o kuchni japońskiej. Masz jakieś potrawy, które tak ci zasmakowały, że „zabrałaś” je ze sobą do Polski i serwujesz na przykład rodzinie i znajomym?

Nie, choć czasem zdarza mi się coś do jedzenia przywieźć, żeby ktoś spróbował, posmakował jakiejś potrawy. Ale dla siebie składników nie przywożę i nie próbuję odtwarzać



potraw. Mam taką obserwację, że dana rzecz w danym miejscu smakuje bardzo dobrze, ale jak się próbuje ją odtworzyć gdzieś indziej, to już nie jest to samo. I dotyczy to nawet najprostszych potraw. Jak byłam w Paryżu przed Igrzyskami, lubiłam wziąć sobie ciepłą bagietkę z masłem i marmoladą. Taka sama bagietka z takim samym masłem i marmoladą w Polsce smakuje inaczej. Bardzo rzadko biorę więc produkty z danego miejsca - wolę wrócić i zjeść tam danie, które mi zasmakowało, ponownie. To tak, jak w domu – babciny obiad nie będzie gdzie indziej równie smaczny, choćbyśmy go pieczołowicie starali się odtworzyć!

Klaudia Zwolińska

Polska kajakarka górską. Mistrzyni świata w slalomach C1 oraz K-1 (2025 r.), mistrzyni Europy (2024 r.), wicemistrzyni olimpijska (2024 r.) oraz brązowa medalistka mistrzostw świata w slalomie K-1 (2022 i 2023 r.) i crossie (2025 r.). Zwyciężyła w Plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na Sportowca Roku 2025.

Tu może zacząć się **Twoja podróż**

Salzburg

Salzburg – miasto, którego doświadczasz się wszystkimi zmysłami

Salzburg to miasto, które uwodzi od pierwszego spojrzenia – barokową sylwetką wież, alpejskim pejzażem w tle i muzyką unoszącą się w powietrzu niczym naturalny element krajobrazu.

Położone nad rzeką Salzach, na styku kultury niemieckiej i włoskiej, jest jak starannie skomponowana symfonia, w której każdy takt stanowi osobną atrakcję i równocześnie współtworzy harmonijną całość. Spacerując jego ulicami, ma się wrażenie, że historia nie jest tu zamknięta w murach muzeów, lecz żyje, oddycha i zaprasza do środka.



- | | | | |
|---|------------------------|---|--------------------------------|
| 1 | Twierdza Hohensalzburg | 6 | Wzgórze Kapuzinerberg |
| 2 | Stare Miasto | 7 | Pałac Hellbrunn |
| 3 | Getreidegasse | 8 | Hangar-7 |
| 4 | Katedra | 9 | Targ przy placu uniwersyteckim |
| 5 | Pałac Mirabel | | |

Nad miastem góruje potężna **Twierdza Hohensalzburg** – jeden z największych i najlepiej zachowanych średniowiecznych zamków w Europie. Wjazd kolejką linową na wzgórze Festungsberg to już sama w sobie przygoda, ale prawdziwe emocje zaczynają się na dziedzińcach i w książęcych komnatach. Z murów rozciąga się widok na całe miasto, kopuły kościołów i pasma Alp, które przy dobrej pogodzie wydają się być na wyciągnięcie ręki. To miejsce pozwala zrozumieć strategiczne znaczenie Salzburga i jego dawną potęgę jako siedziby arcybiskupów.

U stóp twierdzy rozciąga się urokliwe **Stare Miasto**, wpisane na listę UNESCO, którego sercem jest **Getreidegasse**. Ta wąska, brukowana uliczka z charakterystycznymi, kutymi sztyldami sklepów jest kwintesencją austriackiego uroku. To tutaj znajduje się dom, w którym przyszedł na świat Wolfgang Amadeusz Mozart. Wnętrza kamienicy kryją pamiątki po genialnym kompozytorze, a atmosfera miejsca sprawia, że nawet osoby niezwiązane z muzyką klasyczną odczuwają wyjątkowość tej historii.

Kilka kroków dalej wznosi się monumentalna **Katedra** w Salzburgu, barokowa perła o imponującej fasadzie i potężnej kopule. To w jej wnętrzu ochrzczono Mozarta, a dziś zachwycą bogactwem detali, freskami i majestatycznym brzmieniem organów. Plac katedralny tętni życiem przez cały rok – od jarmarków świątecznych po koncerty plenerowe – i jest idealnym miejscem, by poczuć puls miasta.

Miłośnicy filmowych klimatów nie mogą pominąć **pałacu Mirabelli** i jego ogrodów, które rozstawił musical "The Sound of Music". Geometryczne rabaty, rzeźby mitologicznych postaci i widok na twierdzę tworzą scenerię jak z bajki. To właśnie tutaj kręcono słynne sceny z piosenką „Do-Re-Mi”, a dziś turyści z całego świata próbują odtworzyć filmowe kadry. Ogród Mirabell jest jednak czymś więcej niż planem zdjęciowym – to przestrzeń relaksu, romantycznych spacerów i fotografii, które będą ozdobą każdego albumu z podróży.



Fot. Gerhard Böghern, Pixabay

”

Salzburg to miasto, które uwodzi od pierwszego spojrzenia – barokową sylwetką wież, alpejskim pejzażem w tle i muzyką unoszącą się w powietrzu niczym naturalny element krajobrazu.



Fot. Werdepate, Pixabay

Jeśli pragniesz chwili wytchnienia od miejskiego zgiełku, wybierz się na **wzgórze Kapuzinerberg**. Ścieżki prowadzą przez las, a panorama Salzburga z góry pozwala spojrzeć na miasto z innej perspektywy – spokojniejszej, bardziej kontemplacyjnej. To doskonałe miejsce na poranny spacer, kiedy mgła powoli unosi się nad rzeką, a dachy starówki lśnią w pierwszych promieniach słońca.

Nie sposób pominąć także **Patac Hellbrunn**, słynącego z niezwykłych, „figlarnych” fontann. Wodne niespodzianki, ukryte dysze i mechaniczne instalacje z XVII wieku do dziś wywołują śmiech i zaskoczenie wśród odwiedzających. Spacer po ogrodach Hellbrunn to podróż do czasów, gdy władcy bawili swoich gości pomysłowymi trikami i pokazami inżynierskiej finezji.

Dla spragnionych sztuki i nowoczesnych akcentów obowiązkowym przystankiem będzie **Hangar-7** – futurystyczna przestrzeń wystawowa, w której podziwiać można kolekcję historycznych samolotów, bolidów Formuły 1 i dzieł sztuki współczesnej. Szklana kopuła budynku kontrastuje z barokową architekturą centrum, pokazując, że Salzburg nie jest skansenem, lecz miastem dynamicznym i otwartym na nowe idee.

Na zakończenie warto zanurzyć się w lokalnej atmosferze na targu przy placu uniwersyteckim lub w jednej z tradycyjnych kawiarni, gdzie serwowana jest słynna salzburska kawa i słodkie przysmaki. Miasto najlepiej smakuje powoli – przy dźwiękach muzyki dochodzącej z otwartych okien, w blasku zachodzącego słońca odbijającego się w wodach Salzach. Salzburg nie jest miejscem, które się tylko zwiedza. To miasto, którego doświadcza się wszystkimi zmysłami. Raz odkryte, pozostaje w pamięci jak ulubiona melodia, do której chce się wracać.

Rozmówki ze smakiem



Dzień dobry – Guten Morgen

Do widzenia – Auf Wiedersehen

Dobry wieczór – Guten Abend

Miłego dnia – Schönen Tag!

Do zobaczenia później – Bis später

Przepraszam – Entschuldigung

Tak/Nie – Ja / Nein

Proszę bardzo – Bitte

Jestem z Polski – Ich komme aus Polen

Nie rozumiem – Ich verstehe nicht

Przepraszam, czy możesz mi pomóc? – Verzeihung, kannst du mir helfen?

Potrzebuję lekarza – Ich brauche einen Arzt

Zadzwoń na policję – Rufen Sie die Polizei!

Mam rezerwację – Ich habe eine Reservierung

Lotnisko – Flughafen

Dworzec autobusowy – Busbahnhof

Bagaż – Gepäck

Przechowalnia bagażu – Gepäckaufbewahrung

Informacja turystyczna – Touristeninformation

Gdzie można kupić bilety? – Wo kann man Tickets kaufen?

Bilet w jedną stronę – Einzelfahrkarte

Ile to kosztuje? – Wie viel kostet das?

Piekarnia – Bäckerei

Apteka – Apotheke

Sklep – Geschäft



Fot. Wikimedia

Salzburger Nockerl – suflet salzburski



7 białek jaj
2 żółtka
50 g cukru
20 g mąki
1 łyżka cukru waniliowego
skórka otarta z 1 cytryny
masło do wysmarowania formy
cukier puder do posypania

Wykonanie:

Ubij białka na bardzo sztywną pianę, powoli dodając cukier. Następnie dodaj cukier waniliowy, żółtka i skórkę z cytryny. Ostrożnie dodaj mąkę i bardzo delikatnie wymieszaj. Naczynie ceramiczne lub żaroodporne wysmaruj masłem i przełóż masę, tworząc trzy wierzchołki. Symbolizują one otaczające Salzburg szczyty. Wstaw do piekarnika nagrzanego do 220 stopni na około 9-10 minut. Posyp cukrem pudrem i podawaj od razu.

Mahlzeit! – Smacznego!



Czego nie wypada robić jako turysta

– najczęstsze kulturowe wpadki



Podróże uczą pokory. To nie tylko zwiedzanie zabytków, ale przede wszystkim spotkanie z inną kulturą i wrażliwością. Przed podróżą warto poznać najważniejsze dla danego kraju zasady, a będąc już na miejscu rozzerzeć się, jak zachowują się miejscowi, aby nie popełnić gafy. Nawet jeśli nam się przydarzy to szczerzy uśmiech i „przepraszam” w lokalnym języku potrafi zdziałać cuda. W dobrym podróżowaniu nie chodzi bowiem o perfekcję i poznanie wszystkich zwyczajów, lecz o szacunek do ludzi i do miejsca w którym się znajdujemy.

1. Jedzenie „w biegu” we Francji czy Włoszech

Spacer przez historyczne centrum Florencji z butką w rękę może skończyć się mandatem – niektóre miasta walczą z „turystyką fast foodową”. We Francji posiłek jest rytuałem, a nie przekąską złapaną między jedną, a drugą atrakcją. Warto więc usiąść, zwolnić i celebrować.

2. Zbyt swobodny strój w miejscach kultu

Krótkie spodenki i top to letni standard. W świątyniach Azji czy na Bliskim Wschodzie taki strój może zostać odebrany jako brak szacunku. W Tajlandii czy Indonezji do świątyni nie wejdziemy z odkrytymi ramionami i kolanami – często przy wejściu wypożycza się sarong. We Włoszech, zwłaszcza w Rzymie, obowiązuje podobna zasada w kościołach. Im bardziej sakralne miejsce, tym skromniejszy strój.

3. Rozmowy o pieniądzach w Skandynawii

W Norwegii czy Szwecji mówienie o zarobkach, czy chwalenie się drogimi przedmiotami może zostać odebrane jako nieuprzejmość. Obowiązuje tam niepisana zasada skromności (prawo Jante), która zaleca równość i powściągliwość. Epatując luksusem nie zrobisz dobrego wrażenia.

4. Publiczne okazywanie uczuć

Pocałunek w Paryżu pod wieżą Eiffla nikogo nie dziwi. W Indiach czy w Zjednoczonych Emiratach Arabskich publiczne okazywanie uczuć może zostać odebrane jako niestosowne, a nawet narazić turystów na mandat. W Dubaju trzymanie się za ręce jest akceptowalne dla małżeństw, ale obejmowanie się już niekoniecznie. Pamiętajmy, że to, co romantyczne dla nas, gdzie indziej może być uznane za gorszące i przekraczające granicę.

5. Fotografowanie bez pytania

Kolorowo ubrani Masajowie w Kenii czy starsze panie w tradycyjnych strojach w Peru wydają się idealnym kadrem. Jednak robienie zdjęć ludziom bez ich zgody (także w Europie) odbierane jest jako brak szacunku. W niektórych miejscach – np. w Maroku – można spotkać się z żądaniem zapłaty za fotografię. Zawsze lepiej zapytać o zgodę, aby nie narazić się na konsekwencje. Aparat nie zwalnia z dobrych manier.



6. Jedzenie i etykieta przy stole

We Francji bagietki nie kładzie się na talerzu, lecz bezpośrednio na obrusie. W Chinach wbicie pałeczek pionowo w ryż kojarzy się z rytuałami pogrzebowymi. W krajach arabskich nie powinno się jeść lewą ręką. We Włoszech cappuccino po obiedzie to niemal kulturowe przestępstwo. Te drobne detale mogą zadecydować o tym, czy zostaniemy uznani za świadomych podróżników.

7. Hałas po godzinach w Niemczech czy Szwajcarii

W wielu niemieckich miastach obowiązuje cisza nocna, a w niedziele – tzw. Ruhetag. Niemieckie prawo kładzie nacisk na sąsiedzki spokój i ochronę przed hałasem. W Szwajcarii odkurzanie mieszkania czy głośne wiercenie w niedzielne popołudnie to prawdziwe wykroczenie towarzyskie. Jeśli wynajmujesz apartament, sprawdź regulamin budynku – sąsiedzi naprawdę zwracają na to uwagę.



8. Napiwki – za dużo, za mało, nie tam gdzie trzeba

W Stanach Zjednoczonych brak napiwku w restauracji to znak, że jesteśmy niezadowoleni z obsługi. W Japonii wręczenie napiwku może wprowadzić kelnera w zakłopotanie i zostać uznane za niegrzeczne. W krajach arabskich drobny bakszysz bywa częścią codzienności, ale warto robić to dyskretnie. Zanim sięgniemy po portfel, sprawdźmy lokalne zwyczaje.

9. Dotykanie głowy (zwłaszcza dzieci) w Azji

W wielu krajach Azji Południowo-Wschodniej, m.in. w Tajlandii i Kambodży, głowa uważana jest za najświętszą, najbardziej duchową część ciała. W Polsce pogłaskanie dziecka po głowie jest odruchem sympatii – tam uważane jest za niegrzeczne, obraźliwe i naruszające strefę osobistą.

10. Gesty, które znaczą coś innego

Niewinny znak „OK” w Brazylii może zostać uznany za wulgarny. W Bułgarii kiwanie głową na „tak” i „nie” bywa odwrotne niż w Polsce – łatwo więc o komunikacyjne zamieszanie. W Grecji otwarta dłoń skierowana w swoją stronę (gest „stop”) ma obraźliwy wydźwięk. Czasem lepiej ograniczyć ekspresję i postawić na uśmiech.





Ziemia Nowosądecka:

Tam, gdzie natura spotyka się z historią. Odkryj pełnię barw Małopolski



Małopolska kojarzy się wielu turystom głównie z Wawelem, Giewontem czy kopalnią w Wieliczce. Jednak tuż obok, w cieniu Beskidów, drzemie region, który oferuje znacznie więcej spokoju, a jednocześnie oszałamia różnorodnością. Powiat Nowosądecki to miejsce magiczne – mozaika uzdrowisk, średniowiecznych warowni, nowoczesnych atrakcji i dzikiej przyrody. To tutaj historia splata się z nowoczesnością, a szum Popradu koi nerwy skuteczniej niż jakakolwiek miejska terapia. Zapraszamy w podróż po ziemi nowosądeckiej – krainie, która rozkocha Cię w sobie od pierwszego wejrzenia.

Nowy Sącz – królewskie miasto i brama do Beskidów

Naszą podróż zaczynamy w **Nowym Sączu**, jednym z najstarszych i najbardziej urokliwych miast w tej części Polski, założonym przez Wacława II Czeskiego pod koniec XIII wieku. To tutaj bije serce powiatu. Miasto łączy w sobie elegancję galicyjskiej architektury z dynamizmem nowoczesnego ośrodka gospodarczego i kulturalnego.

Spacer warto zacząć od **Rynku**, który jest jednym z największych w tej części Polski, zaraz po Krakowie. Imponujący, neorenesansowy Ratusz, z bogato zdobioną fasadą i wieżą zegarową, wygląda niczym z bajki. Otaczające go kamienice kryją liczne kawiarnie, w których warto spróbować lokalnych lodów rzemieślniczych.

Dla pasjonatów historii punktem obowiązkowym jest **Sądecki Park Etnograficzny**. To największy skansen w Małopolsce,

który na powierzchni kilkudziesięciu hektarów prezentuje architekturę i kulturę ludową czterech grup etnograficznych: Lachów Sądeckich, Pogórzan, Górali Sądeckich oraz Łemków. Można tu zobaczyć nie tylko chaty i zagrody, ale także siedemnastowieczny dwór szlachecki czy świątynie różnych wyznań. Tuż obok znajduje się **Miasteczko Galicyjskie** – wierna rekonstrukcja zabudowy małopolskiego miasteczka z przełomu XIX i XX wieku. Znajdziemy tu ratusz, karczmę, remizę strażyacką oraz warsztaty dawnych rzemieślników, takich jak kowal czy zegarmistrz. To miejsce, gdzie czas dosłownie się zatrzymał.

Jezioro Rożnowskie – małopolskie morze wśród zielonych wzgórz

Kierując się na północ od Nowego Sącza, trafiamy nad **Jezioro Rożnowskie**. To powstały w wyniku spiętrzenia wód Dunajca zbiornik, który od lat jest mekką dla żeglarzy i wędkarzy. Linia brzegowa jeziora jest niezwykle urozmaicona



– pełna zatoczek, półwyspów i stromych zboczy porośniętych gęstymi lasami.

Brzegi jeziora to raj dla osób szukających zarówno ciszy, jak i aktywnego wypoczynku. Miejscowości takie jak **Gródek nad Dunajcem** czy **Znamierowice** oferują doskonałą infrastrukturę turystyczną. Można tu wypożyczyć jachty, motorówki czy cieszące się ogromną popularnością deski typu SUP. Dla osób ceniących spokój, idealnym wyborem będzie rejs statkiem wycieczkowym, z pokładu którego można podziwiać tzw. „Małą Wyspę” – rezerwat ptactwa wodnego, gdzie gniazdują rzadkie gatunki czapli i kormoranów. Okolice jeziora obfituje również w luksusowe hotele, które wykorzystują mikroklimat jeziora do oferowania zabiegów regeneracyjnych.

Rytko – w sercu Popradzkiego Parku Krajobrazowego

Jadąc dalej na południe, wkraczamy w malowniczy przełom rzeki Poprad. Tutaj leży **Rytko**, miejscowość, która jest kwintesencją beskidzkiego krajobrazu i idealnym punktem wypadowym dla miłośników gór. Nad wsią, na stromym wzgórzu, górują **ruiny zamku rycerskiego**. Ta średniowieczna warownia, strzegąca niegdyś szlaku handlowego na Węgry, przeszła niedawno rewitalizację. Z dziedzińca zamkowego i zrekonstruowanej wieży roztacza się jedna z najpiękniejszych panoram w całym powiecie – widać stąd wijący się w dole Poprad oraz gęste lasy Beskidu Sądeckiego.

Dolina Popradu w okolicach Rytko to obszar o niezwykle walorach przyrodniczych. Poprad, będący rzeką graniczną, tworzy tu liczne meandry, które są idealne na spływy pontonowe i kajakowe. To bezpieczna i niezwykle widowiskowa forma aktywności, dostępna nawet dla rodzin z małymi dziećmi. Rytko to także lokalne centrum narciarskie i doskonałe miejsce dla rowerzystów górskich, którzy mogą

tu korzystać z profesjonalnie przygotowanych tras typu singletrack.

Krynica-Zdrój – uzdrowisko z duszą i rozmachem

Nie sposób mówić o powiecie nowosądeckim, nie poświęcając szczególnej uwagi **Krynicy-Zdroju**. To „Pęta Polskich Uzdrowisk”, która od XIX wieku przyciąga elitę intelektualną i artystyczną kraju. Miasto posiada unikalną atmosferę, będącą mieszanką szwajcarskiej elegancji i polskiej tradycji.

Góra Parkowa – to miejsce kultowe. Na szczyt można wjechać najstarszą w Polsce koleją linowo-terenową z 1937 roku, która zachowała swój retro styl. Na górze czekają „Rajskie Ślizgawki”, liczne ścieżki spacerowe oraz słynne altany. Spacer po Górze Parkowej to obowiązkowy punkt każdej wizyty – to tutaj znajduje się m.in. statua Matki Bożej Łaskawej, dłuta Artura Grottgera, przy której kuracjusze od lat szukają wyciszenia.

Dla tych, którzy szukają wyższych partii gór, celem jest **Jaworzyna Krynicka (1114 m n.p.m.)**. Na szczyt wywozi nas nowoczesna kolej gondolowa. Zimą Jaworzyna to jedna z najnowocześniejszych stacji narciarskich w Polsce, z trasami o różnym stopniu trudności. Latem staje się rajem dla turystów pieszych i rowerzystów. Ze szczytu, przy dobrej widoczności, można podziwiać nie tylko Beskid Sądecki i Niski, ale przede wszystkim majestatyczną panoramę Tatr Słowackich i Wysokich. Warto przejść się ścieżką edukacyjno-przyrodniczą, która prowadzi m.in. obok „Diabelskiego Kamienia” – formacji skalnej owianej lokalnymi legendami.

Serce Krynicy to Deptak, otoczony zabytkowymi willami, takimi jak „Romanówka”, w której mieści się **Muzeum Nikifora**. Ten światowej sławy malarz prymitywista, tworzący na



Fot. Stowarzyszenie Beskid Pokoleń

kawałkach tektury i opakowaniach po papierosach, stał się symbolem miasta. W Pijalni Główniej – nowoczesnym obiekcie z ogromnym ogrodem zimowym w środku – można spróbować leczniczych wód mineralnych: Zuber, Jan czy Słotwinka. Smak niektórych z nich jest „specyficzny”, ale ich prozdrowotne właściwości są doceniane od pokoleń.

Absolutnym hitem i architektonicznym majstersztykiem ostatnich lat jest **Wieża widokowa** w Krynicy-Zdroju (Stotwiny). To pierwsza w Polsce drewniana wieża w koronach drzew o unikalnej konstrukcji, wznosząca się na wysokość 49,5 metra.

To, co wyróżnia tę wieżę, to ścieżka o długości 1030 metrów, która nie posiada schodów – łagodne nachylenie sprawia, że jest ona dostępna dla osób niepełnosprawnych oraz rodzin z wózkami. Podczas spaceru turyści mijają tablice edukacyjne, z których dowiadują się o lokalnej faunie, florze oraz historii Łemków, którzy zamieszkiwali te ziemie. Na szczycie czeka nagroda: widok, który pozwala poczuć się jak ptak. Dla tych, którzy chcą wrócić na ziemię z dawką adrenaliny, przygotowano 60-metrową, krętą zjeżdżalnię.

Muszyna – ogrody, które leczą duszę

Muszyna to miasto, które w ostatniej dekadzie dokonało niemożliwego, stając się jednym z najatrakcyjniejszych punktów turystycznych w Polsce południowej. To kraina, gdzie historia „Państwa Muszyńskiego” (autonomicznego terytorium biskupów krakowskich) łączy się z nowoczesnymi projektami ogrodowymi.

Ogrody Sensoryczne (Zmysłów) to przestrzeń podzielona na strefy: zapachową, wzrokową, słuchową, dotykową i smakową. To miejsce stworzone do relaksu, gdzie można legalnie zrywać owoce z krzewów czy biegać boso po specjalnie przygotowanych nawierzchniach. Nieopodal znajdują

się **Ogrody Magiczne** (z rzeźbami przedstawiającymi postaci z greckiej mitologii) oraz **Ogrody Biblijne**, będące swoistą ścieżką medytacyjną.

Nad miastem góruje niedawno zrekonstruowany **Zamek w Muszynie**. Po gruntownym remoncie wieża i mury obronne zostały udostępnione zwiedzającym. W podziemiach i salach wystawowych można poznać dzieje muszyńskich starostów oraz dawne rzemiosło. Widok z wieży na zakole Popradu i dachy muszyńskich domów jest bezcenny.

Nowoczesne podróżowanie: skorzystaj z potęg MDA

Planując wyprawę na ziemię nowosądecką, warto rozważyć rezygnację z samochodu na rzecz komfortowych połączeń autokarowych.

Małopolskie Dorce Autobusowe (MDA) to instytucja, która umocniła transport zbiorowy w regionie. Dworzec MDA w Nowym Sączu to serce komunikacyjne regionu. Z tego miejsca, dzięki siatce połączeń lokalnych i dalekobieżnych, dotrzemy do niemal każdego zakątka powiatu. Wybierając podróż autobusem do Nowego Sącza, a następnie przesiadając się w lokalne linie, wybierasz mądre i bezpieczne zwiedzanie. To także świetna okazja, by podczas jazdy podziwiać krajobrazy, które w powiecie nowosądeckim potrafią zaskoczyć za każdym zakrętem.

Ziemia Nowosądecka to region, który nie wyklucza nikogo. Rodziny z dziećmi znajdą tu parki rozrywki i bezpieczne ścieżki, seniorzy – spokój i lecznicze wody, a poszukiwacze przygód – dzikie szlaki i górskie wyzwania. Czas spakować plecak i ruszyć w stronę Beskidów!

Tekst: Stowarzyszenie Beskid Pokoleń

 **Kraków**

TEATR
VARIÉTÉ

M U S I C A L
CZAROWNICE



Muzyka
Jakub Lubowicz

Choreografia Jarosław Staniek

Scenografia Grzegorz Policiński

Libretto i reżyseria
Jakub Szydłowski

Kostiumy Magda Dąbrowska

PREMIERA 18 i 19 KWIETNIA 2026

KRAKOWSKI TEATR VARIETE - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Etatowy podróżnik

Kiedy podróż staje się pracą



Wyjazdy za granicę najczęściej kojarzą nam się z jednym: urlopem. Chwilą oddechu od codzienności, zmianą otoczenia i momentem, w którym można na chwilę zapomnieć o pracy i obowiązkach. A co jeśli odwrócić tę perspektywę o 180 stopni i sprawić, że to właśnie powroty do Polski stają się czasem odpoczynku, a podróż staje się codziennością i jednocześnie pracą?

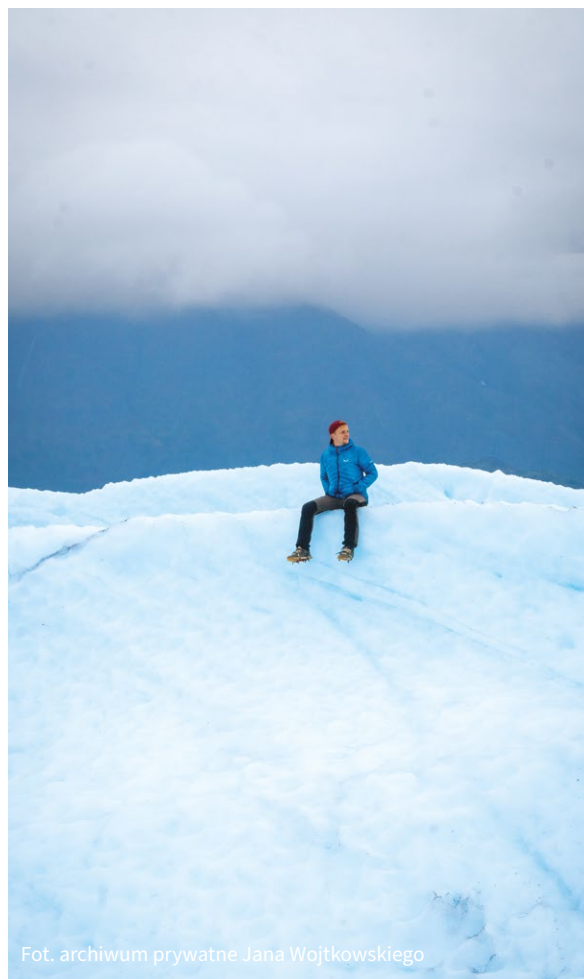
Podróże często są dla nas ucieczką, sposobem na oderwanie się od rutyny i pozwoleniem sobie na rzeczy, których na co dzień nie robimy. Kiedy wyjeżdżamy na dwa tygodnie za granicę, możemy na chwilę stać się kimś innym: zwolnić tempo, zapomnieć o obowiązkach i nie myśleć o tym, co dzieje się w domu. I chyba każdy, wracając z takiego urlopu, choć raz pomyślał: *a co by było, gdybym po prostu nie wracał?*

No właśnie — wielu o tym myśli, ale niewielu faktycznie decyduje się na taki krok. Etat, kredyt, własne mieszkanie, przyzwyczajenia. To wszystko tworzy schemat, z którego trudno się wyrwać. Jest bezpiecznie, przewidywalnie – a urlop raz czy dwa razy w roku wydaje się wystarczającą nagrodą. Ale są też tacy, którzy zaczynają się zastanawiać, czy to na pewno jedyna droga. Ja byłem jedną z tych osób.

Spełniłem marzenie i „rzuciłem to wszystko i wyjechałem”... właściwie wszędzie. Na początku miał to być sześciomiesięczny wyjazd do Azji. Trzy lata później miałem na liczniku około 30 krajów na czterech kontynentach i mogę śmiało powiedzieć, że nie tego się spodziewałem.

Pierwsze miesiące przypominają trochę miesiąc miodowy. Wszystko jest nowe, ekscytujące, a każdy dzień przynosi coś, czego wcześniej nie znałeś. Powoli uczysz się nowej rzeczywistości, zakochujesz się w tym stylu życia i zaczynasz patrzeć na świat z zupełnie innej perspektywy. Czujesz prawdziwą wolność — w końcu to ty decydujesz, co zrobisz następnego dnia: czy zjesz pad thaia w Tajlandii, czy tacos w Meksyku.

Ta pogoń za doświadczeniami sprawiła, że w samym 2024 roku spałem w około 150 różnych łóżkach, na pięciu lotniskach, na cmentarzu w Meksyku i w jaskini w Papui Nowej Gwinei. Brzmi jak fantastyczna przygoda — i tak rzeczywiście było. Ale jeśli pomyślicie o tym, że oznacza to pakowanie się



Fot. archiwum prywatne Jana Wojtkowskiego

i zmianę miejsca zamieszkania co dwa-trzy dni, zaczyna wyglądać to trochę inaczej.

To jest ta część, o której rzadko się mówi w kontekście podróżowania na pełen etat. Kiedy mieszkamy w jednym miejscu, rachunki płacimy raz w miesiącu, wiemy gdzie jest najbliższy supermarket i jak dojechać do pracy. W podróży praktycznie codziennie trzeba znaleźć miejsce do spania, wyszukać dobrą restaurację i zaplanować sposób dotarcia do kolejnej destynacji. Na dłuższą metę to po prostu dodatkowa praca.

A to dopiero część rzeczywistości, bo przecież podróżowanie kosztuje. Trzeba na nie w jakiś sposób zarobić. Rozwiązań jest wiele — ja wybrałem miks. Jestem liderem wypraw



Fot. archiwum prywatne Jana Wojtkowskiego

w Soliści Adventure Club i jeżdżę z ludźmi po świecie, pomagając im spełniać ich podróżnicze marzenia. Jednocześnie tworzę treści w internecie, pokazując świat przez swój własny filtr.

Kiedy jestem z grupą, nie dość, że muszę organizować własne życie w drodze, to jeszcze dbam o kilkanaście innych osób. Trzeba pilnować planu, bezpieczeństwa, integracji, a w praktyce oznacza to pracę niemal 24 godziny na dobę. Do tego dochodzi tworzenie treści: nagrania, montaż, pomysły, publikacje. Brzmi prosto, dopóki nie zacznie się robić tego z myślą, że ma to być również źródło utrzymania.

Momentami mam więc wrażenie, że pracuję na trzy etaty zamiast jednego. I można by zapytać: po co?

Bo choć do tej pory wszystko może brzmieć jak ciężka praca, dla mnie była to jedna z najlepszych decyzji w życiu. Wbrew wielu głosom rzuciłem stabilną pracę w korporacji, w której odnosiłem międzynarodowe sukcesy, i uznałem, że marzenia są ważniejsze.

Dziś każdy dzień przynosi nową historię. Każde kolejne, nawet symboliczne tóżko, to nowe miejsce na mapie. Moje „biuro” nie ma jednego widoku z okna. Dzięki podróżom nauczyłem się też doceniać rzeczy, które wcześniej wydawały się oczywiste: ciepłą wodę pod prysznicem, wygodne tóżko czy spokojny wieczór w jednym miejscu. W wielu zakątkach świata to wcale nie jest standard.

Czy każdy może podróżować na pełen etat? Jasne. Zachęcam, żeby spróbować. Ale czy to dla każdego? Myślę, że nie. Większość osób po miesiącu zatęskni za własnym tóżkiem — i nie ma w tym absolutnie nic złego.



Jan Wojtkowski

Lider wypraw i twórca treści o podróżach. W 2023 roku zostawił pracę na etacie, by zamienić biuro na życie w drodze. Do tej pory odwiedził ponad 90 krajów na wszystkich kontynentach.

KARTY PODARUNKOWE MCK SOKÓŁ I KINO SOKÓŁ



idealny prezent

Karty dostępne w kasie MCK SOKÓŁ
ul. Długosza 3, Nowy Sącz

SOKÓŁ
Małopolskie Centrum Kultury

INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

MAŁOPOLSKA

KINO SOKÓŁ
NOWY SĄCZ



FILHARMONIA
im. Karola Szymanowskiego
W KRAKOWIE

KULTURALNA
MAŁOPOLSKA

Łukasz
Borowicz
DYRYGENT

Orkiestra
Filharmonii Krakowskiej

Aleksandra
Świgut
FORTEPIAN

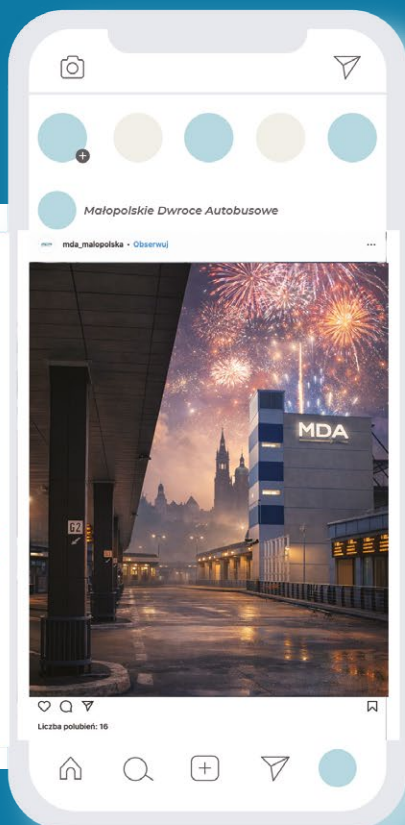
W programie:
Edvard Grieg Koncert fortepianowy a-moll op. 16
Peer Gynt, suity op. 46 i op. 55
Jean Sibelius Finlandia op. 26

22.05.2026, godz. 19.30
23.05.2026, godz. 18.00
Sala Koncertowa im. prof. Jerzego Katlewicza
FILHARMONIA KRAKOWSKA

Bilety na **WWW.FILHARMONIAKRAKOW.PL**

fot. Honorata Karapuda

Bądź częścią naszej podróży



**ŚLEDŹ NAS
NA INSTAGRAMIE**
@mda_malopolska

NA FACEBOOKU
@MalopolskieDworceAutobusowe



Redakcja

REDAKTOR NACZELNY
Katarzyna Prygiel

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Ryszard Kozik, Anna Kustoś,
Agnieszka Pawełoszek, Bartosz Siuta

Twoja Podróż

Bezpłatny magazyn

WYDAWCA Małopolskie Dворce
Autobusowe S.A.
ul. Mosiężnica 3, 31-547 Kraków
redakcja@mda.malopolska.pl
reklama@mda.malopolska.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE
Studio Graficzne Papercut

DRUK Grupa INTROMAX

NAKŁAD 6,5 tys. egzemplarzy

SKRYTKI BAGAŻOWE

Hala Dworca Autobusowego MDA w Krakowie

ZOSTAW BAGAŻ

I ZWIEDZAJ MIASTO



- dostępne 24h/7
- bezpieczne i łatwe w obsłudze
- różne rozmiary bagażu
- menu w 3 językach
- płatność gotówką lub kartą

